

Audycja Nr 89 Tem: "Nazarejczyk", sobota 20 grudzień 2008

W letni australijski sobotni wieczór wita się ze słuchaczami ponownie audycja „Wczoraj, dziś i na wieki”. Audycje przygotowali: Tadeusz Żurek, Przemysław Merski i Ireneusz Kołacz. Poraz kolejny w naszym życiu dane było nam doczekać okresu czasu, kiedy wiele umysłów zwraca się w kierunku wydarzeń związanych z narodzeniem Zbawiciela Świata, które dały człowiekowi wielką nadzieję życie wiecznego na przyszłość. Dlatego dzisiejszego wieczoru nasze myśli podążą w kierunku Jezusa, nazwanego Nazarejczykiem. Patrząc na czas dzieciństwa Naszego Pana, zauważamy, że choć urodzony w Betlejem Judzkim, większość swego dzieciństwa i młodzieńcze lata spędził w mieście Nazaret. Betlejem, miasto rodzinne Marii i Józefa, stało się miejscem narodzenia Jezusa, jedynie z powodu spisu ludności, ogłoszonego poprzez Rzymian. Każdy udawał się do miejsca swego urodzenia, takiego też obowiązku chcieli dopełnić Maria i Józef. Jednakże ta podróż zbiegła się z czasem narodzenia Jezusa. Prześladowania ze strony króla Heroda, rzeź niemowląt w Betlejem, były przyczyną ucieczki tej rodziny do Egiptu. I w tym właściwie momencie kończy się bliższy związek Jezusa z tym miastem. Po śmierci Heroda, powrót z Egiptu, nie nastąpił do Betlejem, ale do Nazaret.

Miasto Nazaret stało się miejscem osiedlenia się rodziny Józefa. Powodem tego było ciągle zagrożenie ze strony rodu Herodowego. Choć Heroda nie było już wśród żyjących, do Józefa dotarły informacje, iż jego syn sprawuje rządy w Judeji, dlatego Józef zamiast osiedlić się w rodzinnym Betlejem czy innym rejonie Judeji, wybrał oddaloną około 150 km na północ od Jeruzalem i Judeji, Galileję. Rejon Galileji, do którego się udał, to rejon zawdzięczający swą nazwę jezioru o tej samej nazwie. Galileja to jedna z trzech prowincji Palestyny po Judeji i Samarii, położona najbardziej na północ, a obejmująca swym obszarem 1/3 całego terytorium Palestyny. Nazwy miast wchodzące w jej skład wielokrotnie przejawiają się poprzez karty Starego i Nowego Testamentu: Tyberiada, Kana, Kapernaum, Magdala i właśnie Nazaret, które nie było położone przy samym jeziorze jak pozostałe, ale w odległości około 25 km. Galileja to kraina rolnicza, to kraina lasów, to kraina rybaków. Odtąd losy Jezusa i rodziny były związane z tym miastem. Jezus od wieku 3 lat do 30 lat swego życia przebywał w tym mieście.

Tu znany był jego przybrany ojciec Józef, tu wszyscy znali jego matkę Marię. Pamiętamy anioła Gabriela posłanego z misją do Marii, aby oznajmić jej tą wspaniałą wiadomość, iż zostanie błogosławioną matką Zbawiciela. Anioł Gabriel przyszedł właśnie do miasta Nazaret, rodzinnego miasta, w którym mieszkali Maria i Józef. Stąd Józef i brzemienista Maria udali się w podróż do Betlejem. To przecież z Nazaretu odbywały się coroczne wędrówki Jezusa i jego rodziców do Jeruzalem na święto praśników. O jednej z takich podróży wspomina Ew. Łukasz 2:41-52 : „A rodzice jego chodzili, co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju. . A gdy te dni dobiegły końca i wracali, zostało dziecko Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli jego rodzice, A mniemając, iż jest pośród podróźnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. . I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy.”

Tu w Nazaret Jezus spędził wśród swej rodziny, wśród swych żydowskich współbraci prawie trzy dekady swego życia. Tu w Nazarecie nauczył się swego rzemiosła, jako cieśla. Kiedy w końcu powrócił tu, aby nauczać, wówczas żydzi mówili o nim: „*A przyszedłszy w swoje ojczyste strony, nauczał w synagodze ich, tak, iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd ma tę mądrość i te cudowne moce? Czyż nie jest to syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda? A siostry jego, czyż nie są wszystkie u nas?*” Mat. 13:54-56 Przecież tam właśnie Pan Jezus skierował swe kroki w poszukiwaniu swych uczni. Wszyscy apostołowie z wyjątkiem Judasza, Iszkarioty pochodzili z Galileji. Trzy pierwsze Ewangelie związane były głównie z Galileją. Z 33 cudów, które Pan uczynił 25 miało miejsce w Galileji. Tam też Pan pozostawił 19 swych podobieństw. W starożytnym Izraelu, często nazwa miejsca zamieszkania, stawała się przydomkiem, odróżniającym osoby, dlatego słusznie też przyłgnął Jezusowi przydomek Nazarejczyk. Do tego przydomku odwołał się Ew. Mat. 2:23 „*A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie.*” Trudnym wydaje się, aby wskazać dokładnie, jakie proroctwo miała na myśli tu Ewangelista, przepowiadającym o przydomku Jezusa Nazarejczyk. Nasze myśli kierujemy do Izajasza 11:1. „*I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc.*” Pędem z korzenia, Isajego, czyli ojca Dawida, miał być właśnie Jezus. Posłużono się tu słowem hebrajskim *netser*. Przypuszczamy, że jest to miejsce, na które powołał się Ewangelista, przepowiadające przydomek Jezusa, Nazarejczyk.

Wiemy, iż pierwszą próbą, jaką Jezus pomyślnie przeszedł po swym chrzcie w Jordanie, było kuszenie ze strony szatana na puszczy przez 40 dni. Ale zaraz po tym doświadczeniu, Pan kieruje swe kroki właśnie do rodzinnej Galileji, jak czytamy: „*I powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicznej krainie. On sam zaś nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.*” Luk. 4:14-15. Na ile jesteśmy w stanie stwierdzić na podstawie relacji Ewangelistów, przywilej pierwszego z pośród galilejskich miast odwiedzonych przez Pana Jezusa otrzymało Kapernaum, jedno z miast położonych nad samym jeziorem. Pan Jezus wiele razy potem jeszcze wracał do tego miasta. Co szczególnie dobre wyróżniało Kapernaum, iż Pan skierował tam swe kroki? Okazuje się, że ani to ani inne miasta galilejskie nie zasługiwały na szczególną pochwałę. „*Wtedy zaczął grozić miastom, w których dokonało się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały.. Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele pokutowały.. Ale powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu niżeli wam.. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do piekła zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy.. Ale powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej w dniu sądu.*” Mat 11:20-24

Powodem, iż Jezus tak ostro potraktował te miasta, było oświadczenie Jezusa na ich temat: gdyby cuda, które widziało Kafarnaum miały miejsce w tak grzesznym miejscu, jak Sodom, to Sodomaby się upokorzyła, zostałaby ocalona. Okazuje się, iż położenie geograficzne powodowało, iż były one bardziej pod wpływem pogaństwa niż bliżej stojąca Boga Judea. Stąd dalej było do Jeruzalem, dalej było do centrum religijnego narodu, świątyni. Dalej, aby składać ofiary.

Wspaniałość świątyni i miasta, dostojność szat kapłańskich, wonność, jaka unosiła się przy składaniu ofiar, to wszystko w mniejszym stopniu docierało, tu na prowincje. Kapernaum było znacznie więcej narażone na wpływy pogaństwa niż Jeruzalem. Na tamte czasy, ta odległość była na tyle duża, iż mniejsze tu były wpływy religijności tego narodu. To przekonanie o drugorzędności Galileji daje się odczuć choćby z wypowiedzi Natanaela dotyczącej Jezusa, który powiedział: „Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Filip na to: Pójdź i zobacz! A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu.” Jan. 1:46-47

Ale nadszedł wreszcie czas, aby Jezus udał się również do swego rodzinnego Nazaretu. „I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać.” Łuk. 4:16 Mimo, że jego nieobecność tam trwała niewiele, może ponad rok czasu, był to czas wielce znaczący dla Jezusa. Mimo, iż był to ten sam Jezus, syn Marii, ma za sobą chrzest, ma za sobą napełnienie Duchem. Powraca bogatszy o doświadczenia puszczy. Ma już w sobie moc uzdrawiania i czynienia cudów. Miejszem gdzie Pan kieruje swe pierwsze kroki, jest synagoga. Kiedy nastąpiła niewola Babilońska, Żydzi zmuszeni byli znaleźć zastępczą instytucję dla leżącej w gruzach Jerozolimskiej świątyni. Wokół synagogi skupiało się życie religijne Żydów na diasporze. Synagoga stała się koniecznością dla każdej społeczności żydowskiej rozrzuconej po świecie. A nawet potem, gdy świątynia została odbudowana, diaspora, oddalenie od świątyni, od ołtarza, ciągle stwarzało potrzebę posiadania synagogi. Spełniała ona rolę domu modlitwy, ale także miejsca gdzie nauczano prawa zakonu. Sabat i święta religijne były najczęściej czasem nabożeństw, które odprawiano w tym samym czasie dnia, co w Jerozolimskiej świątyni.

„I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane”: Łuk. 4:17 Zwój taki nawinięty był na dwie rolki. Czytano od strony prawej do lewej. Czyli czytając odwijano lewą rolkę a prawą nawijano. Fragment z księgi Izajasza, który Pan odszukał był zapewne przewidziany do czytania na tenże sabat. Jezus rozwijał zwój, aż znalazł żądany fragment, który dziś nazwalibyśmy 61 rozdziałem tej księgi. Nie czuł się skrępowany, gdy wśród starszyny żydowskiej miasta Nazaret, publicznie czytał prorocstwo. Słowa brzmiały: „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, Abym zwiastował miłościwy rok Pana.” Pan nie dokończył następnej linijki brzmiącej: „i dzień pomsty naszego Boga I zamknąwszy księgę, oddał ją służce i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone.” Łuk. 4:18-20 Ewangelista Łukasz nie przekazał nam dokładnie treści całej mowy, jaką Pan wygłosił do Żydów, po przeczytaniu prorocstwa. O czym mówił, jak długo?

Mamy jedynie pozostawione w tym miejscu jedno zdanie: „Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych. I wszyscy przyświadczały mu, i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż ten nie jest synem Józefa?” Łuk. 4:21,22 Możemy przypuszczać, iż wspomniał im, iż to prorocstwo napisane setki lat temu było czytane setki razy. Ale teraz przyszedł czas, iż można stwierdzić, iż się wypełnia. Celem przemowy Pana nie było wzbudzenie podziwu dla siebie, ale przekazanie wieści, iż wypełniło się prorocstwo Izajasza. Pan swym

doskonałym umysłem, zaglądnął do umysłów słuchających go Żydów. No i co się okazało? Co Żydzi myśleli? Co Jezus się dowiedział? Wyjął z ich ust, to, co zamierzali mu powiedzieć. „*I rzekł do nich: Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy, wydarzyły się w Kafarnaum.*” Łuk 4:23 W myślach żydów Pan mógł odczytać zarzut, iż to nie Nazaret stał się pierwszym miastem odwiedzionym przez niego w Galilei. Mając na względzie tak mocne korzenie i uczuciowe związki Pana z Nazaretem, dla mieszkańców Nazaretu był to pewnego rodzaju policzek. Przejawia się tu żal w umysłach Żydów: „dlaczego wcześniej nie przyszedłeś do swego rodzinnego miasta? Dlaczego najpierw nie dałeś świadectw w domy swego ojca i domu matki? Dlaczego nie świadczyłeś do swych braci i sióstr?

Odpowiedzią Pana na zarzut Nazarejczyków, były słowa: „*I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej.*” Łuk. 4:23-24 Po których, Jezus podał dwa przykłady z czasów królestwa izraelskiego. Oba dotyczyły cudów dokonanych przez proroków, ale nie na członkach narodu izraelskiego, ale na ich pogańskich sąsiadach. Pan przypomniał cud Namana i wdowy ze Sarepty. Pokazywały one jedynie, iż często wiara u pogan przewyższała stan niewiary w samym Izraelu. Jaka była reakcja Żydów: „*I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrzeli gniewem. I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić. Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się.*” Łuk. 4:28,30 Wiadomość, którą Jezus pragnął przekazać w swym rodzinnym mieście, iż on jest oczekiwanym Mesjaszem nie została zrozumiana. Choć nazwany Nazarejczykiem, musiał uchodzić z życiem od rąk swych krajan. Z tego powodu Nazaret, nie stał się miejscem, w którym Jezus uczynił wiele cudów. Zostawiamy Państwa w duchu rozmyślań nad Jezusem Nazarejczykiem, życzymy udanych i zdrowych Świąt związanych z obchodzeniem Narodzenia Jezusa, Syna Bożego. Aby Błogosławieństwo Boże towarzyszyło Wam nie tylko w czasie tych świąt, ale także w Nowym 2009 Roku. Zapraszamy do słuchania nas w trzecią sobotę stycznia. Podajemy również adres naszej strony internetowej; www.polishbiblestudents.com a przez następne pół godziny będziemy czekać na rozmowy z wami pod numerem telefonu 9415-1923. Dobranoc państwu!